

Deszczowy Dzień Dziecka na Podzamczu

Poniedziałek, 31 maja 2010, 19:46, ostatnia aktualizacja: 2010-06-01 07:30

Sven



Fot. Sławomir Pawlik



Dzień Dziecka na Podzamczu, mimo niesprzyjającej pogody, należy uznać za udany

[Zobacz zdjęcia](#)

Trwają Dni Podzamcza. Na niedzielę 30 maja zaplanowany został festyn z okazji Dnia Dziecka. I oczywiście odbył się, zakłócany kilkakrotnie obfitym deszczem.

Na terenie należącym do parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła oraz okolicznych boiskach i placach każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. Poza występami dzieci z przedszkoli i szkół były konkursy rodzinne, pokazy taneczne, prezentacja sprzętu Klubu Krótkofalowców LOK, turniej koszykówki. Były także stoiska gastronomiczne oraz z zabawkami i pamiątkami. Nieopodal rozłożyło się także wesołe miasteczko. Bardzo ciekawie zaprezentował się zespół Poloneziaki z Bielawy w typowo polskim, patriotycznym repertuarze. Duże zainteresowanie wzbudził magik, który udawał, że żyjemy w świecie iluzji.

Rozstrzygnięty został konkurs plastyczny pod nazwą „Wałbrzych w przyszłości”, który cieszył się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodszych wizjonerów.

W poszczególnych kategoriach, laureatami nagrody otrzymali:

Kat. 5-9 lat

I miejsce – Kinga Podyma

II miejsce – Tosia Rozpendowska

III miejsce – Paweł Biały

IV miejsce – Agata Batóg

V miejsce – Zosia Brzozowiec

Kat. 10-13 lat

I miejsce Julia - Potrzebowska

II miejsce – Kacper Klonowski

III miejsce – Alicja Jarco

IV miejsce – Karolina Korenik

V miejsce – Katarzyna Putka

Kat. 14-17

I i II miejsca nie przyznano

III miejsce – Justyna Kuśnierska

Kat. powyżej 18 lat

I miejsce – Krzysztof Suski

II i III miejsca nie przyznano

Nas jednak szczególnie zainteresowała jedna z imprez towarzyszących, mianowicie mecz piłki nożnej pomiędzy samorządowcami i politykami, tak go zapowiadano. Liczyliśmy na zaciętą walkę, fair, ale wskazującą różnice programowe i ideologiczne. Po tym, kto komu podaje, chcieliśmy przewidzieć przyszłe koalicje, a po faulach – kto z kim nigdy i za żadne skarby. Interesowało nas także, kto strzela fałszem, a kto popisie się finezją zagrań.

Niestety, spośród licznych radnych miejskich i powiatowych oraz polityków różnych szczebli, zjawili się tylko pięciu, których podajemy w kolejności alfabetycznej: Dariusz Lenda, Mirosław Lubiński, Paweł Szpur, Artur Torus i Piotr Wojnowski. W dodatku wszyscy, którzy przybyli, to zarazem samorządowcy i politycy. Składy pewnie wybrano w szatni, na boisku zjawili się niebiescy i czarni.

W regulaminowym czasie był remis. O zwycięstwie decydowały rzuty karne. Lepszy byli czarni i wygrali 7 : 3.

Zawiodła także publiczność. Mamy jednak nadzieję, że znikome zainteresowanie meczem nie jest zapowiedzią frekwencji w wyborach.

Na koniec zagrał zespół DeColt, znany z tego, że ma repertuar na każdą okazję.